

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczania do domu 6 koron miesięcznie. Na prowincyi z przesyłką pocztową 9 koron.

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincyi:

40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 40 h. Nadstane i nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 2 kor. — Ogłoszenia po kronice 3 kor. za wiersz. — Drobnie ogłoszenia 15 hal. za wyraz, poszukujący pracy płacą połowę.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni: Lwów, ul. Zimerowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Polska a koalicja.

Najważniejsze stronnictwa polityczne wszystkich dzielnic Polski, oraz Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu, jako reprezentantka ogółu ludności b. zaboru pruskiego, wydały następujące oświadczenie w sprawie stosunku Polski do koalicji.

„Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu i stronnictwa polityczne Królestwa Polskiego i b. zaboru austriackiego, zebrane w osobach swoich przedstawicieli w Warszawie, w dniu 20 grudnia r. b., z okazji mających się rozpocząć narad państw sprzymierzonych w stolicy Francji nad likwidacją wojny i utrwaleniem pokoju światowego, oświadczają:

Jest niezłomną wolą i zadaniem całego narodu polskiego, związanego z państwami sprzymierzonymi wspólnością idej, tradycji dziejowych, aby ścisły sojusz narodu, zawiązany w czasie wojny z państwami koalicji, przypieczętowany braterstwem broni i przelaną krwią bratnich zwycięskich armii także nadal, po zawarciu pokoju w całej mocy pozostał i w najdalsze przetrwał lata. Wierny wzniosłemu hasłom, uznanym przez koalicję mocarstw sprzymierzonych, naród polski przeciwstawi się z całą energią zarówno wszelkim objawom zaborczości państwowej, której ofiarą stała się Polska, jak i objawom zdziczenia i anarchii, jakie obecnie toczą organizm państwa i narodu rosyjskiego.

Świadomi nieprzedawnionych praw i dziejowego posłannictwa narodu, spoglądamy w tej dziejowej chwili z wiarą i ufnością na Paryż, który gości naszych potężnych sprzymierzeńców, wdzięczni im nieskończenie za wskrzeszenie wolnej i zjednoczonej Polski w wiekopomnym orędziu prezydenta Wilsona i w uchwałach Wersalskich oraz za dopuszczenie reprezentacji narodu polskiego do udziału w naradach mocarstw sprzymierzonych.

Nie wątpliwy, że wynikiem tych narad będzie powetowanie wielkiej krzywdy dziejowej, wyrządzonej narodowi naszemu i całej ludzkości przez rozdarcie żywego organizmu naszej Ojczyzny, że mądrość i sprawiedliwość obradujących mężów stanu zwróca nam naszą Polskę, która oparta o własne wybrzeża morskie i dawny polski port w Gdańsku, silna i żywotna tak pod politycznym, jak gospodarczym względem, stanie się trwałą gwarancją nowych zasad prawa i porządku, jakie ustanowi uchwała mocarstw, a tem samem także kultury i pokoju na rozległym pograniczu między zaborczym żywiołem germańskim, a całym wschodem Europy.

Komitet Narodowy Polski w Paryżu upraszamy o zakomunikowanie tego oświadczenia rządowi wszystkich państw sprzymierzonych.

Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu, Zjednoczone Polskie Stronnictwo Ludowe Król. Polskiego i Galicji.

Narodowy Związek robotniczy, Polskie Zjednoczenie Ludowe, Stronnictwo Chrześcijańsko-Demokratyczne, Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe w Królestwie Polskiem, Galicji i na Śląsku.

Stronnictwo Polityki Realnej, Polska Partia Postępowa, Związek Niezależności Gospodarczej Zjednoczenie Narodowe, Stronnictwo budowy zjednoczonej Polski, Stronnictwo Odrodzenia Narodowego, Związek Budowy Państwa Polskiego, Stronnictwo Pracy narodowej, Polskie Stronnictwo Demokratyczne, Warszawa, 20 grudnia 1918.

Listy z Poznania.

Poznań, w grudniu.

Kierunek ewolucyjny w polityce Wielkopolski. — Żywioł polski ostoja porządku. — Popieranie wolnościowego ruchu w Niemczech. Udział Polaków w radach rob.-żołn. — Korzyści tej taktyki. — Wielkopolska nową opoką.

Taka troska o całość i przyszłość wszystkich spraw narodowych i ostrożność w stosowaniu środków charakteryzuje politykę zaboru pruskiego także w stosunku do zagadnień miejscowych. W pierwszych chwilach rewolucji niemieckiej Polacy w całym zaborze mogli stosunkowo łatwo — korzystając z dez-

orientacji Niemców, objąć siłą władzę państwową, nie tylko w Księstwie i na Śląsku, ale także w Prusach zachodnich, a przecież woleli obrać powolniejszą drogę stopniowej ewolucji — nie chcąc narażać się na, chociażby chwilowe, wyparcie nas z okręgów bardziej zniemczonych i ułatwić w ten sposób Niemcom powoływanie się na prawo samostanowienia. Pragnęli uniknąć rozlewu krwi i nie dać sferom tak reakcyjnym, jak i obecnemu rządowi, sposobności do skupienia narodu niemieckiego pod hasłem walki z Polakami. Rachuba dotąd nie zawiodła. W drodze ewolucji stworzono rząd własny i własne prawo, a Niemcom pozostała tylko topniejąca z dnia na dzień siła militarna, której nie dźwigną już z upadku dokonanego organizacje „Heimatschutz“ i uzbrajanie kolonistów.

Dojrzała polityka ewolucyjna ochroniła też społeczeństwo nasze w zaborze pruskim od niebezpieczeństwa bolszewizmu, które groziło w pierwszej chwili przedewszystkiem od ściany zachodniej — berlińskiej. Porządek panuje dziś w Wielkopolsce i ostoja jego jest żywioł polski, a rozpręczenie i rozwój zarazku bolszewickiego zauważyć można jedynie tam, gdzie żywioł niemiecki przeważa.

Niemniej nie przeciwstawili się Polacy ruchowi rewolucyjnemu w Niemczech, lecz owszem popierają go w dążeniach do rozszerzenia praw i swobód demokratycznych na wszystkich obywateli Rzeszy. Utworzone polskie Rady ludowe, narodowo najzupełniej karne, wprowadziły wszędzie do rad robotniczych i żołnierszych reprezentację polską odpowiednią do siły ludności polskiej, a wszędzie tam, gdzie w radach tych Polacy uzyskali większość przodują organizatorowie życia polskiego, bez względu na to, czy są to przedstawiciele sfer robotniczych — kleru czy też inteligencji zawodowej. Na ogólnym zjeździe Rad r. i ż. w Berlinie delegaci polscy do spraw wewnętrznych niemieckich mieszać się nie mieli, lecz baczyc tylko na to, aby interesy polskie nie doznały uszczerbku.

Ten to właśnie stosunek do rad r. i ż. ochrania z jednej strony żywioł polski przed silnymi jeszcze prądami reakcyjno-hakatyistycznymi, z drugiej zaś umożliwia swobodną na rodzimych zasadach opartą budowę państwowości polskiej.

Jeśli w dniu 3 grudnia niemal z każdego okna w Poznaniu powiewały polskie barwy narodowe — jeśli do dziś jeszcze na odwachu głównym tkwi biało-czerwona chorągiew — urzędnicy i firmy niemieckie coraz liczniej opuszczają miasto — jeśli na radzie miejskiej w Poznaniu coraz więcej głosów niemieckich pada na wnioski polskie i jeśli polityczna organizacja społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim tak postąpiła, że każdy robotnik i każdy żołnierz polski wie kiedy, jak i na czyj rozkaz ma spełnić swój obowiązek — to jest to zasługa tej rozsądnej, pracowitej polityki Wielkopolski i obranego przez nią kierunku ewolucyjnego.

Zupełne prawo miał napisać „Dziennik Sejmowy“ w chwili otwarcia Sejmu, że „jeszcze gdzieś tam nad nami unosi się sępi orzeł czarny, ale nad duchem naszym zbiorowym panuje już orzeł biały“.

Dziś żywić możemy nadzieję, że w najbliższych już dniach pekną ostatnie łańcuchy, wiążące tamtą dzielnicę. Wtedy i nam, stojącym tu na wschodniej rubieży w ciężkiej walce przybędzie pomoc potężna, która sama, chociażby bez przyczynienia się innych dzielnic Polski, pozwoli raz na zawsze zabezpieczyć południowo-wschodnią granicę Rzeczypospolitej.

B. L.

Pertraktacje prof. Grabskiego.

W numerze poprzednim podaliśmy propozycję, przedłożoną przez prof. St. Grabskiego, działającego z ramienia paryskiego Komitetu Narodowego, w sprawie utworzenia rządu. Na zebraniu przedstawicieli prasy warszawskiej prof. Grabski przedstawił w następujący sposób cel, do którego dążył i przebieg rokowań:

„Jednolity front na zewnątrz musi się ujawnić w faktach konkretnych, mianowicie: rząd, będący wyrazem konsolidacji społeczeństwa, powinien prowadzić czynną politykę wspólnie z koalicją. Obecny rząd nie mógł wejść w stosunki z koalicją, gdyż stanął na stanowisku neutralności. przyjął przedstawiciela rządu niemieckiego, hr. Kesslera, w charakterze

posła w Warszawie i ustanowił ambasadę polską w Berlinie.

Od konsolidacji wewnętrznej narodu polskiego uzależniony jest stosunek koalicji do Polski. Koalicja bowiem jest wrogo usposobiona względem rządów partyjnych, a więc jednostronnych, które, zwłaszcza w państwach tworzących się, nie dają gwarancji trwałości, natomiast pragnie widzieć wszędzie rządy narodowe“.

W konferencjach ze wszystkimi stronnictwami, nie wyłączając socjalistów, chodziło mi o wytworzenie rządu narodowego, któryby się oparł na tym fakcie, iż dwie dzielnice Polski: Poznańskie i Galicja, już się zorganizowały i mają reprezentacje, które są dokładnym wyrazem ich woli. Za przykładem obu tych dzielnic i Królestwo Polskie powinno wyłonić z siebie odpowiednie przedstawicielstwo.

Kiedy na wspólnym posiedzeniu prezydów: polskiej komisji likwidacyjnej i komisji rządzącej w Krakowie, referowałem sprawę potrzeby utworzenia jaknajprędzej rządu narodowego i trójdzielnicowego, obecni na tem zebraniu przedstawiciele socjalistów zgodzili się na moją propozycję i nawet w rozmowach prywatnych zapewniali mnie, że uważają taki rząd za konieczny i że stan rzeczy w Królestwie jest anormalny.

Zjednoczone prezydja obu reprezentacji rządowych w Galicji powzięły rezolucję, w której zaznaczają, iż z zadowoleniem spoglądają na dokonaną konsolidację w dwu byłych zaborach i uznają, iż dla dobra Ojczyzny potrzebne jest, aby takie zjednoczenie stronnictw nastąpiło we wszystkich trzech dzielnicach, i aby w wyniku tej konsolidacji powstał rząd narodowy.

Rezolucję powyższą wszyscy obecni na posiedzeniu podpisali, oprócz socjalistów, którzy uważali, iż ich podpis może być niechętnie przyjęty przez socjalistów, a właściwie przez P. P. S. w Królestwie.

Polska partja socjalistyczna odmówiła swej zgody na konferencję w sprawie konsolidacji i utworzenia rządu narodowego.

Wobec tego, iż doszło do skutku zjednoczenie stronnictw w trzech dzielnicach, oprócz P. P. S. i grupy ludowej Thugutta, i że fakt ten jest wielce doniosłego znaczenia dla przyszłości Polski, uważałem za konieczne dać temu wyraz, i w środe ubiegłą przedstawiłem komendantowi Piłsudskiemu projekt utworzenia rządu narodowego i wszechdzielnicowego.

„Aczkolwiek ostatecznego konkretnego wyniku mojej misji jeszcze niema, to jednak podkreślić należy doniosły wynik pertraktacji ze stronnictwami, mianowicie: konsolidację prawie wszystkich stronnictw z trzech dzielnic na gruncie zrozumienia konieczności utworzenia rządu ogólnonarodowego. Należy oczekiwać, że wobec zjednoczenia się prawie całego narodu polskiego, reszta ugrupowań politycznych (P. P. S. i grupa Thugutta) zrozumie swoje odosobnienie i może zmienić stanowisko, na którym z takim uporem dotychczas trwa. Przeciwstawienie się tych grup już osiągniętej konsolidacji, a więc całemu społeczeństwu, może okazać się dla nich zgubne.

Jeszcze raz zaznaczam, — mówił prof. Grabski — że nie chodzi o to, czy będzie wyłoniony rząd ściśle według mojej koncepcji. Mogą nastąpić jeszcze pewne zmiany. Ważne jest to, ażeby powstał rząd, który nie będzie miał piętna pochodzenia z czasów okupacyjnych według ogólnego państwa centralnego — okupacja — Rada Regencyjna — Piłsudski-Moraczewski, lecz będzie rządem, ukonstytuowanym na zasadach konsolidacji stronnictw i przedstawiający wyraz woli całego zorganizowanego społeczeństwa polskiego“.

Propozycję swą przedłożył prof. Grabski kom. Piłsudskiemu 18 grudnia.

Wybory do Sejmu polskiego.

Ruch wyborczy do Sejmu polskiego rozwija się w Królestwie na dobre. Stronnictwa i bloki stronnictw zabierają się wszędzie do pracy, tembardziej, że wojna i okupacja wprowadziły w układzie politycznym takie zmiany, iż nikt obecnie nie jest w stanie przewidzieć jaki będzie wynik wyborów, w jakim stopniu utrzymają się przy swoim stanie posiadania stronnictwa dawniej działające, a co zdobędą stronnictwa nowe, wyrosłe podczas wojny i okupacji, jak grzyby po deszczu

Sytuacja tembardziej jest niejasna, że nowa ordynacja wprowadza czynnik, który dotychczas czynnie masowo nie występował i o którym nie wiadomo za kim się oświadczy, mianowicie kobiety. Kursuje wprawdzie mniemanie, że udział kobiet w wyborach wzmocni szanse klerykalne, lecz jest to zdanie, wygłaszane a priori, nie poparte żadnym doświadczeniem.

A wpływ kobiet nie będzie nie tylko mały, lecz w niektórych, co prawda wyjątkowych okęgach, będzie decydujący. Tak n. p. w Łodzi, z której ludność męska, robotnicza rozeszła się lub została wywieziona do Niemiec, na 100 mężczyzn przypada 190 kobiet!

Jak wspomnieliśmy szans wyborczych nie podobna ocenić. Jeżeli chodzi o Warszawę, wybierającą 16 posłów, to znawcy stosunków przypuszczają, że 8 mandatów zdobędą stronnictwa narodowe polskie, 8 zaś żydzi i socjaliści.

Kandydatury wybitniejsze nie są jeszcze ustalone; charakterystyczną cechą obecnych wyborów będzie, jak zapewniają, przewaga kandydatów lokalnych działaczy, co nie jest zbyt pomyślnym objawem ze względu na charakter tego Sejmu, jako konstytuanta. „Gazeta Warszawska” pisze w tej sprawie:

„Obowiązkiem lokalnych organizacji wyborczych dbać o to, aby do Sejmu dostały się również jednostki najwybitniejsze, posiadające największe uzdolnienie do pracy ustawodawczej i wogóle politycznej. Chodzi o to, żeby względy lokalne nie zasłoniły względów ogólnonarodowych. Ludzi obdarzonych kwalifikacjami do twórczości w dziedzinie państwowej, mamy bardzo niewiele. Powinni oni znaleźć się w Sejmie, kładącym kamień węgielny pod odrodzoną Rzeczpospolitą. Pamiętajmy przytem, że nie mogą nas już dzielić dawne kordony i że wybitne jednostki z innych dzielnic Polski mogą być również umieszczane na listach kandydackich w naszej dzielnicy”.

Sprawa wyborów z Poznańskiego nie jest jeszcze wyjaśniona. Rząd obecny nie przyjął do wiadomości noty Solffa, protestującej przeciwko wyborom do sejmu polskiego w b. zaborze pruskim.

Stronnictwa narodowe zawarły porozumienie wyborcze oparte na następujących zasadach:

Podstawą porozumienia jest zgodność poglądów na zadania polityki zewnętrznej i wewnętrznej, wyrażająca się we wspólnym wszystkim ugrupowaniu dążeniu:

1) Do uzyskania w oparciu o sojusznicze mocarstwa koalicji jaknajszerszego zjednoczenia ziem polskich w granicach niezbędnych dla stworzenia silnej, zdolnej do samodzielnego życia i rozwoju niepodległej Rzeczypospolitej polskiej.

2) Do wytworzenia w Sejmie większości, dającej rękojmię zorganizowania państwa polskiego na podstawach istotnie demokratycznych, oraz przeprowadzenia reform społeczno-gospodarczych, niezbędnych do stworzenia pomyślnych warunków bytu dla warstw ludowych, które są podstawą i źródłem siły narodu polskiego.

3) Do utrzymania w kraju porządku i ładu na ściśle panowaniu prawa opartego, co jest koniecznym warunkiem przeprowadzenia wyborów z pełnym poszanowaniem demokratycznych swobód obywatelskich, wyłączając wszelką samowolę, gwałt i nacisk na niezależność opinii publicznej najszerzych warstw wyborców.

Utworzony komitet wyborczy nie będzie stał na gruncie wyłączonej partyni, lecz dążąc do wprowadzenia do Sejmu najlepszych sił, gotów jest umieścić na swych listach wyborczych nie tylko nazwiska osób, należących do stronnictw, do komitetu wchodzących, lecz również bez względu na przynależność partyni obywateli i obywaterek, którzy ze względu na swe zasługi w pracy publicznej i fachowe przygotowanie, mogą z istotnym pożytkiem brać udział w pracach sejmu.

Do porozumienia tego przystąpiły:

Stronnictwo chrześcijańskiej demokracji. Stronnictwo demokratyczno-narodowe. Stronnictwo odrodzenia narodowego. Polska partja postępową. Narodowa organizacja wyborcza kobiet polskich. Zjednoczenie narodowe.

Porucznik Villaine w niewoli ukraińskiej.

Niedawno doniosły dzienniki, że por. Henryk Villaine, wydelegowany przez poselstwo francuskie w Jassach, celem zbadania istoty konfliktu polsko-ruskiego, został w drodze powrotnej przez Galicję wschodnią zatrzymany i rozstrzelany przez Ukraińców. Wiadomość ta, która wywarła przynębiające wrażenie w naszym nieście ze względu na powszechne sympatie, jaką pozyskał por. Villaine, jako szczerzy — zgodnie z intencją swego rządu — rzecznik sprawy polskiej, polegała na szczęście na błędzie, jak okazuje się z następującej oficjalnie d. 22 grudnia do wiadomości prasy wiedeńskiej podanej depezy p. Wassilki, osławionego aferzysty wiedeńsko-czerniowieckiego, i jednego z zakulisowych reżyserów i pomocników p. Czernina w traktacie brzeskim, piastującego dziś urząd „ambasadora” zachodnio-ukraińskiej republiki ludowej.

„Z polecenia sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, dra Panejki, stwierdzam następujący stan rzeczy w sprawie przejętego z dzienników polskich doniesienia ojs wiedeńskich o uwięzieniu i ukaraniu

śmiercią dyplomatycznego posła francuskiego Henryka Villaine przez wojska zachodnio-ukraińskie.

W wojennym terenie operacyjnym w okolicy Lwowa przytrzymano dnia 4 grudnia automobil z 2 podróżnymi, z których jeden wylegitymował się paszportem francuskiego konsulatu we Lwowie, wystawionym z końcem listopada, jako p. Redmont, drugi zaś okazał paszport na nazwisko Henryka Villaine, wystawiony rzekomo przez francuskie poselstwo w Jassach. Ponieważ od razu okazało się, że paszport p. Redmont jest fałszywy, gdyż od wybuchu wojny w r. 1914 nie istnieje we Lwowie konsulat francuski, a dawny konsul francuski, który ten paszport podpisał od wielu lat nie żyje, przeto musiał także paszport p. Villaine'a obudzić uzasadnione wątpliwości i nasunąć przypuszczenie, że ma się w tym wypadku do czynienia ze szpiegami nieprzyjacielskiej armii polskiej, którzy chcą wybać teren operacyjny (!) Dotycząca komenda wojskowa ukraińska zarządziła tymczasowe internowanie obu podróżnych, poczem w formie noty zwrócono się z zapytaniem do poselstwa francuskiego w Jassach, czy uważa pp. Redmonta i Villaine'a, jako pozostających pod swą opieką, w którym to wypadku ich podróży do Jass nie będzie stało nic na przeszkodzie, w przeciwnym razie będą musieli obaj odpowiadać przed sądem wojennym. Aż do ośmiu dni wstecz nie nadeszła żadna odpowiedź z Jass, a pp. Redmont i Villaine znajdują się w do-brem zdrowiu w więzieniu przewencyjnym”.

Tyle p. ambasador Wassilko.

W sprawie towarzysza podróży por. Villaine'a dowiadujemy się o następujących szczegółach: Dnia 30 listopada wyjechał automobilem z por. Villaine'm p. Ferdinand Hedont (nie Redmont), zaopatrzony w paszport francuski, wystawiony we Lwowie i potwierdzony przez p. Barwińskiego, członka Rady Narodowej ukraińskiej. P. Hedont wchodził w skład misji francuskiej w Jassach jako urzędnik konsularny. Stałem jego miejscem zamieszkania jest Bukareszt, gdzie jest powszechnie znany jako delegat wielkiego towarzystwa przemysłowego z siedzibą w Brukseli. We Lwowie przebywał od czerwca, internowany przez b. władze austriackie, które przetrzymały go w Odessie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Francji. Był też w rzeczywistości członkiem tajnej misji francuskiej. Wskutek kapitulacji Austrii odzyskał oczywiście wolność.

Postępowanie Ukraińców z por. Villaine'm i jego towarzyszem jest znamienym objawem typowej obłudy i perfidji „zachodnich ukraińców”. Wszak por. Villaine jest dokładnie znany całej Radzie narodowej ukraińskiej, która niejednokrotnie z nim konferowała i niewątpliwie badała poprzednio jego legitymacje, jako delegata posła francuskiego w Rumunii. Ponieważ jednak argumenty pp. Ukraińców bynajmniej nie trafiły do przekonania reprezentanta Francji, przeto, korzystając z jego powrotu przez Galicję wschodnią, postanowili go internować, aby się na nim zemścić, a przedewszystkiem, aby przyjąć w posiadanie jego papierów. Były zaś wśród nich rzeczy ważne, gdyż prócz materiałów, dostarczonych mu ze strony polskiej, wiozł ze sobą memoriał metropolity Szeptyckiego (— ten jakoś nie podejrzewał w nim szpiega), a dalej memoriały starorusinów i żydów. Mogli zresztą Ukraińcy dowiedzieć się z łatwością od oficerów angielskich, których — zdaje się — traktowali zupełnie inaczej, niż por. Villaine'a, że ów jest znany w Jassach jako członek poselstwa francuskiego i że los jego budzi tam żywy niepokój.

Epizod ten zaznacza pierwsze prawdopodobnie zetknięcie się dyplomacji francuskiej z politykami zachodniej Ukrainy. Rzuci on wobec rządu francuskiego jasne światło na kulturę, moralną wartość i metody działania przedstawicieli samozwańczego nowotworu państwowego.

Notatki polityczne.

Delegacja kom. Pilsudskiego zagranicę. W ubiegłym tygodniu wyjechała z Warszawy zagranicę delegacja, wysłana przez kom. Pilsudskiego, (nie przez rząd) do państw koalicji. Skład delegacji jest następujący: Przewodniczący: dr. Kazimierz Dłuski, sekretarz dr. Michał Sokolnicki, ekspert geograficzny prof. Antoni Sujkowski, ekspert wojskowy porucznik Wieniawa-Długoszewski. Jako radca towarzyszyć będzie deputacji p. St. Gutowski, do 1906 r. członek rosyjskiego korpusu dyplomatycznego. Delegacji towarzyszyć ma kancelarja z panią Heleną Radlińską, jako kierowniczką biura.

Zaproszeni poprzednio: ks. biskup Bandurski, Stefan Żeromski i dr. Bolesław Limanowski, jak donosi „Kurier Por.”, udziału w delegacji prawdopodobnie nie wezmą.

Wyjazd prof. E. Romera i Czekanowskiego. Profesorowie E. Romer i Czekanowski ze Lwowa udają się do Paryża jako znawcy kwestji geograficznych i etnograficznych na ziemiach polskich. Udział tak znakomitych uczonych w pracach przygotowawczych do kongresu jest, rzecz jasna, ze wszech miar pożądana. To też w Warszawie wywołał powszechne oburzenie fakt, który dostał się do wiadomości publiczności, iż rząd warszawski czyni trudności z wydaniem pp. Romerowi i Czekanowskiemu paszportów, i że trzeba było dopiero pewnej presji, żeby te paszporty wystawiono. Minister spraw zagranicznych motywował swe oporne stanowisko tem, iż „nie może wziąć

odpowiedzialności za ich polityczne wystąpienia. Komentarze zbyteczne.

Z Biura prac kongresowych.

Biuro Prac Kongresowych w Warszawie gromadzi wszelkiego rodzaju publikacje, dotyczące sprawy polskiej, które mogą być potrzebne współpracownikom Biura, a następnie przedstawicielstwu polskiemu na Kongresie Pokojowym dla uzasadnienia naszych żądań i obrony naszych praw.

Wobec wielkich trudności zebrania tych publikacji w obecnych warunkach, Biuro zwraca się do wszystkich autorów i wydawców takich prac z gorącą prośbą, aby zechcieli je nadesłać co najmniej w jednym egzemplarzu pod adresem:

Biuro Prac Kongresowych, Warszawa, pl. Małachowskiego 4 — pałac bar. Kronenberga

Biuro przyjmuje też z wdzięcznością wszelkie dary w książkach, drukach ulotnych, mapach itd., które mogą być przydatne dla jego celów.

Ze względu na niezmierną doniosłość sprawy, apel ten, wystosowany do ogółu społeczeństwa z pewnością nie okaże się daremnym i ułatwi Biuru jego możolną i odpowiedzialną pracę.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o powtórzenie tej odezwy.

Więści z Podola.

Lwów, 26 grudnia.

Ze źródła, które nie budzi najmniejszej wątpliwości, otrzymaliśmy sporo wiadomości ilustrujących stosunki, panujące na Podolu od dwóch miesięcy inwazji ukraińskiej. Uzyskałmy je od pewnego obywatela z powiatu tarnopolskiego, a przedłożone nam relacje ostatnich dni tem większe budzą zainteresowanie.

Ukraińska Narodowa Rada po opuszczeniu Lwowa oparła się aż o Tarnopol, gdzie odbywa posiedzenia w gmachu gimnazjum ruskiego przy braku kompletu, szereg bowiem sekretarzy państwowych pozostał we Lwowie. Sztab ukraiński, zasilony oficerami niemieckimi, przebywa w Brzeżanach.

Rząd ukraiński wydaje w Tarnopolu organ p. t.: „Ukraiński Hołos” — który prowadzi kurs bezwzględnej walki ze społeczeństwem polskim. Ustawicznym groźbom na łamach pisma tego rzucanym pod jego adresem, towarzysza w praktyce r óznordne gwałty w postaci częstych rewizji, internowania, aresztowania a nawet wywożenia zakładników, jak to się stało w ciągu ostatniego tygodnia w Tarnopolu, skąd zabrano około 80 zakładników jako rzekomy odwet za zatrzymywanie przez władze polskie oficerów ukraińskich, powracających z zachodu do Galicji.

Bandy chłopskie, które z powiatu przybyły w pierwszych dniach do Tarnopola, zbrojne nie tylko w siekiery i kosy, ale i w karabiny, wściekłość swą wywarły na pomniku Mickiewicza. Postać wieszczą stała się celem dla palby karabinowej, która głowę jego rozbiła.

Spółczeństwo polskie w Tarnopolu i w powiecie, znane od szeregu lat ze swego wysokiego uświadomienia narodowego, zajęło wobec okupantów ruskich stanowisko jednolite, stąd zostało narażone na niezliczone z ich strony napaści. Urzędnicy Polacy wobec żądań ruskich, domagających się złożenia przyrzeczeń na rzecz ukraińskiego państwa, odpowiedzieli jednomyślnym strejkiem i zawiesili urzędowanie. Wobec tego ich stanowiska stanęła cała maszyna administracyjna, brak urzędników ruskich jest znany, to też chaos zapanował rychło na całej linii. Gimnazjum ruskie zamknięte. Polacy chcieli otworzyć gimnazjum polskie, ale wobec żądania ze strony ruskiej przyrzeczeń, zaniechali tego zamiaru. Doniesienia pism ruskich i niemieckich, jakoby kolejarze Polacy stanęli do pracy, jest pozbawione podstawy. Kolejarze nie pełnią zupełnie służby, to też celem podtrzymania ruchu nieregularnego na liniach kolejowych musiano spro-wadzić kolejarzy rosyjskich, którzy za wysoką płacą stanęli do pracy. Pociągi kursują rzadko i nieregularnie, wloką się po krótkich przestrzeniach długimi godzinami, do czego niemało przyczynia się brak węgla i opalanie lokomotyw drzewem.

Komisje poborowe, posługujące się niesłychanym terrorem, wzięły w tarnopolskim powiecie około 4000 rekrutów. Ze wsi przemocą zabrano włościan Polaków, wobec czego sumę powyższą należy zmniejszyć pod pewnym względem, gdyż chłop polski w powiecie tarnopolskim nadzwyczaj uświadomiony narodowo, na swego brata z bronią w ręku z pewnością nie pójdzie.

Ciekawe informacje otrzymujemy w sprawie stanowiska ludności żydowskiej.

Otóż stwierdzają one w pierwszym rzędzie, że w ciągu ostatnich tygodni chłopcy ruscy dokonali na ludności żydowskiej szeregu krwawych brutalnych pogromów. Rzucili się w licznych wsiach na dzierzawców żydowskich, zagrabil ich cały żywy i martwy inwentarz, a w wielu wypadkach nie tylko grabież, ale i mordem żydów, sledzacych w karczmach i na folwarkach znaczyli „pełne prawa, zastrzeżone przez ukraiński rząd mniejszościom narodowym”. Szczególnie krwawych pogromów dokonali chłopcy ruscy na ludności żydowskiej, zamieszkującej miasteczka Trembowle, Grzymałów, Zbaraż i w wielu innych środowiskach tego typu pod patronatem ukraińskim odbyły się niezwykle krwawe pogromy ludności ży-

dowskiej, szczególnie potworne we wsi Hnilczkach, położonych w powiecie zbaraskim.

Spółeczeństwo żydowskie w Tarnopolu, dawniej znane z przyjaznego stanowiska wobec polskiego i ze wspólnej niejednej akcji z niem prowadz. — dziś pełną falą płynie pod sojuszowymi barwami syjońsko-ukraińskimi. W ślady osławionego Waldmanna, który stary syjońsko-ruski sojusz przeniósł z Tarnopola na bruk lwowski i rozkołysał masy żydowskie na ulicach Lwowa przeciw żołnierzom i ludności polskiej — weszli na gruncie tarnopolskim nowi przywódcy syjonistyczni adw. dr. Rappaport i kand. adw. Schmetterling

Komunikat sztabu Nacz. Dow. W. P. na Galicję wschodnią

gen. dywizji Rozwadowskiego z dn. 24 i 25 bm. 1918.

Wojska nasze zajęły po walce Artyszców, Kiernice, Czerlany i Uherce. Wzięto 50 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Grupa gen. dyw. Leśniowskiego. Sytuacja bez zmiany.

gen. dyw. Rozwadowskiego z dnia 26 bm. 1918.

Grupa gen. dyw. Leśniowskiego: Sytuacja na ogół bez zmiany. Nasza artylerja ostrzeliwała baterie

Partja syjońska ogłosiła w dniu 18 grudnia mobilizację żydów w wieku od 18 do 23 roku życia dla walki z Polakami i pod hasłem „odwetu za Lwów“ i „odsieczy żydowskiej ludności stolicy“. Mobilizacja wobec notorycznego usunięcia się przeważającej części żydów od służby frontowej, a zalegania masami magazynów, kancelarii i szpitali, wobec minimalnych strat żydowskich w pięciu latach wojny — da zapewne znaczne cyfry — wartość jednakowoż tego korpusu, spieszącego „na odsiecz Lwowa“ — przyszłość najbliższa oświecili.

nieprzyjacielskie, które korzystając z mgły, podsumowały się i dały kilkanaście strzałów na północnej wschodniej peryferji miasta.

W innych grupach oddziały nasze w przemarszu przez Lubień rozbiły silniejszego nieprzyjaciela, wzięły około 200 jeńców, karabiny maszynowe i znaczny materiał wojenny.

Z Biura komunikatów i informacji N. D. W. P.

W myśl rozstrzygnięcia N. D. W. P. na Galicję wschodnią kwatermistrzostwa Oddział I. L. 220/18 z dn. 21 grudnia 1918, Komenda miasta wydała zarządzenie, żeby w całym mieście począwszy od dnia dzisiejszego aż do chwili odwołania wszystkie szynki były zamknięte od godziny 6 wieczór do godz. 8 rano. Zarządzenie to nie tyka zupełnie rozporządzenia zamykania szynkowni w czasie świątecznym. Niestosujący się do powyższego rozporządzenia pociągnięci zostaną do najsurowszej odpowiedzialności.

Wskutek rozporządzenia Komendy miasta we Lwowie wzywa Dyrekcja policji wszystkich właścicieli względnie zawiadowców domów, nie posiadających dzwonek przy bramie wchodowej, aby niezwłocznie ze względów wojskowych zarządzili umieszczenie nowych, względnie naprawę źle funkcjonujących dzwonek przy bramach wchodowych. Niestosujący się do tych przepisów pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności.

OBWIESZCZENIE

w sprawie umów, zawartych z byłymi władzami wojskowymi austriackimi.

1. Wzywa się wszystkie osoby, które zawarły z byłymi władzami wojskowymi austriackimi umowy o wykonanie zamówień lub świadczeń, względnie pobrały na ich rachunek zaliczki w gotówce lub w surowcach, ażeby w terminie do 15 stycznia 1919 r. zgłosiły się z dowodami treści odnośnych umów do Intendantury N. D. W. P. we Lwowie przy ul. Ochronek 4. Wszelkie zatajenie lub zaniedbanie zgłoszenia karane będzie wedle przepisów prawa wojennego.

2. Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich na Galicję wschodnią podaje do publicznej wiadomości, iż wszelkie kontrakty najmu i dzierżawy, zawarte przez byłe władze wojsk austriackich na całym obszarze Galicji wschodniej nie wiążą Skarbu wojskowego polskiego, o ile nie zostaną wyraźnie uznane przez polską władzę wojskową. Osoby, podnoszące pretensje z odnośnych kontraktów, powinny je przedłożyć najdalej do 15 stycznia 1919 r. Intendanturze Nacz. Dow. Wojsk Polskich ul. Ochronek 4.

Lwów, dn. 25 grudnia 1918.

Kwatermistrzostwo N. D. W. P.

Komenda rezerwy oficerskiej ogłasza, że wszelkie legitymacje przez nią wydane, tracą swą ważność z dniem 31 grudnia 1918. Oficerowie do rezerwy of. należący, mają swoje legitymacje w ciągu dnia 31 grudnia 1918 do przedłużenia podać.

Pobory będą wyłacone w dniu 1 stycznia 1919 jedynie na nowe, względnie sprolongowane legitymacje.

Żołnierze czesko-słowaccy, wracający z niewoli, zgłoszą się w kancelarii. Lwów, Janowska 54, która ich odeśle do domu.

Zakładnicy ukraińscy. Aby położyć kres zbrodnicyzmu knowaniom agitatorów ukraińskich przeciw społeczeństwu i wojsku polskiemu we Lwowie, zarządziło Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich aresztowanie 30 przedstawicieli narodowości ukraińskiej. Rozkaz wykonano onegdaj, poczem zakładników tych wywieziono do obozu jeńców cywilnych pod Krakowem.

Kwatermistrzostwo N. D. W. P.

Wezwanie. Wzywa się ponownie wszystkich właścicieli realności lub ich zastępców, w których domach z powodu działań wojennych od dnia 1-go listopada 1918 powstały szkody, by pobrali dla siebie i dla swoich lokatorów odpowiednie blankiety w

grupie statystycznej Oddziału prasowego ul. Fredry 2, IV p. i zwrócili je po wypełnieniu do tegoż biura najpóźniej do 31 grudnia 1918.

Z Tymcz. Komitetu Rządzącego.

(Komunikat.)

Statut Komisji Rządzącej otrzymał zatwierdzenie rządu warszawskiego. Ukonstytuowanie się Kom., która obejmie rządy nad całą Galicją, polską częścią Ślązka, Spiszem i górną Druwą, odbędzie się prawdopodobnie w najbliższym tygodniu. Komisarza rządowego zamianuje Naczelnik państwa na propozycję Komisji Rządzącej.

Przewodnictwo T. K. R. obejmie z dniem jutrzejszym na najbliższy tydzień dr. Ernest Adam.

Na onegdajszym posiedzeniu T. K. R. uchwalono projekt ustawy moratoryjnej, przedłużający ważność dotychczasowej ustawy z kilku nieznanymi zmianami na przeciąg 6 miesięcy.

Na usunięcie gruzów i rozebranie względnie podstemplowanie murów, grożących zawaleniem się w spalonych domach przy pl. Krakowskim, uchwalono kredyt 30.000 koron.

Referent Wydziału skarbowego dr. Adam zawiadomił, że kwota potrzebna na pokrycie dodatków drożynianych dla nauczycielstwa lwowskiego, została już w całości wyasygnowana prezydium miasta, wobec czego wypłata tego dodatku, którego nauczycielstwo lwowskie jedyne w całym kraju do tej pory jeszcze nie otrzymało, nastąpi w najbliższym czasie.

O zajęcia lwowskie.

Warszawa. (PAT). Dnia 23 bm. wrócili ze Lwowa delegowani przez ministerstwo spraw zagranicznych pp. Leon Chrzanowski i Józef Wassercug. Zainteresowany o stosunki lwowskie przez kilku dziennikarzy p. Chrzanowski oświadczył: Jako delegowani do zebrania materiału w sprawie pogromu lwowskiego przez Ministerstwo zebraliśmy wespół z p. Wassercugiem niezwykle obfity materiał: dokumenty, raporty, opinie wybitnych miejscowych obywateli, rozporządzenia władz, odezwy, komplety pism z okresu pogromu. Wszystko to znajduje się w naszym posiadaniu. Rzecz prosta, że dziś jeszcze nie możemy przedstawić prasie dokładnego sprawozdania, o ile że udaje się do Lwowa osobna komisja śledcza ministerstwa sprawiedliwości. Nie możemy więc w niczem uprzędnąć śledztwa władz. Nasz wyjazd do Lwowa miał na celu zebranie jak najprawdziwszych informacji, nie mieliśmy jednak kompetencji władz sądowych. W pracy naszej we Lwowie nie pominieliśmy nikogo, koby nam mógł udzielić informacji. Konferowaliśmy zarówno z władzami polskimi, z komendą naczelną oraz z przewodniczącym sądów polowych, jak i z przedstawicielami wszystkich żydowskich kierunków politycznych, redaktorami pism syjonistycznych oraz przedstawicielami tego kierunku. Nikt nie został pominięty i każdy, kto mógł nam dać informację zawsze miał możliwość skomunikowania się z nami. Już dziś z zebranych wiadomości możemy panom udzielić następujących danych:

1) Pogrom lwowski został wyzyskany przez prasę zagraniczną (niemiecką) z tendencją szkodzenia sprawie polskiej. Rozmiary pogromu, aczkolwiek bardzo poważne, dalekie są od liczb kolportowanych w tej sprawie. Wersje o spalonych 70 osobach w bożnicy oraz kilkuset zamordowanych nie są zgodne z prawdą. Ilość ofiar obecnie jeszcze nie ustalona, dochodzi do 150. Domów spalono 54.

2) Stan bezpieczeństwa Lwowa przed zbrojną walką z Rusinami przedstawiał się okropnie. Dyrektor policji stwierdził, w rozmowie z nami, że we Lwowie w ciągu października było około 20.000 dezertów, żyjących z kradzieży i rozboju. Policja liczyła 1200 ludzi, z tego dyrekcja mogła oprzeć się zaledwie na 200, reszta była podejrzana.

Odnalezienie winnych pogromu należeć będzie do odpowiednich władz i ministerstwa sprawiedliwości my jednak już dziś możemy, opierając się na raporcie przewodniczącego sądów polowych we Lwowie, oświadczyć, że w kompetencji tego sądu znajduje się 46 oskarżonych o rabunki i gwałty, zaś z górą 1000 aresztowanych podlega sądom karnym cywilnym. Pomawianie więc władz o chęć tuszowania przestępstw i nieukaranie winnych jest niezgodne z rzeczywistością.

Na tem muszę dzisiaj moje wyjaśnienie zakończyć — oświadczył p. Chrzanowski — a wszelkimi dalszymi informacjami będziemy mogli służyć panom wspólnie z p. Wassercugiem w miarę jak postąpi opracowanie i uszeregowanie zebranych dokumentów.

Pomoc ententy dla Wiednia.

Wiedeń. B. kor. donosi z Berna szwajc.: Dziś zebrała się pierwsza konferencja przedstawicieli ententy i państwa niem. austr. celem naradzenia się nad sprawą zaopatrzenia w żywość niem. Austrii. Przedstawiciele nieprzyjaciół zgodzili się natychmiast na dowiezienie do Wiednia 110 wagonów zboża, jako zaliczki na kontyngenty, które mają być przyznane. Zboże ma być wysłane na rachunek ententy z zapasów w Szwajcarii. Prawdopodobnie już we czwartek będzie mogło odejść do Wiednia.

Z ukraińskiego chaosu.

Wiedeń. Węg. Biuro koresp. podaje z Kijowa: Dzienniki donoszą, że stronnictwa ukraińskie oświadczyły się za tem, by dyrektorjum pozostało jako władza najwyższa i aby członkowie jego nie wstąpili do gabinetu. Większość w gabinetcie będą mieli soc. dem. Socjaliści rewoluc. otrzymają tekę rolnictwa i kilka innych tek. Socjaliści federaliści nie wezmą udziału w tworzeniu gabinetu. Polityką zagraniczną będzie kierowało samo dyrektorjum. Zawiadowcą ministerstwa spraw zagran. mianowano przewodniczącego wojskowego komitetu rewolucyjnego Czeszewskiego. Będzie on tylko organem wykonawczym. Wszystkie stronnictwa życzą sobie przyspieszenia zwołania wszechukraińskiego kongresu narodowego. Republikę podpisują: Winniczenko, jako przewodniczący dyrektorjum, i Petlura, jako starszy ataman wojsk republ.

Nowe walki uliczne w Berlinie.

Berlin. (Wolf). „Vorwärts“ donosi: Dnia 24 grudnia o 11½ w nocy wielka część gwardji żołnierskiej opuściła dzielnicę zamkową. Większość służby bezpieczeństwa przeszła na stronę marynarzy. Także mała część republikańskiej gwardji żołnierskiej z dzielnicy zamkowej przyłączyła się do marynarzy. Marynarze otrzymali posiłki w postaci uzbrojonych osób cywilnych. O godz. 12 w nocy sprawozdawca „Vorwärtsu“ widział, jak dwustu uzbrojonych cywilnych szeregiem maszerowało do stajen dworskich. Całą okolicę stajen, a także Königstrasse aż do ratusza zajęli marynarze i ich zwolennicy i ustawili karabiny maszynowe. Marynarze i ich stronnicy domagają się, aby rząd Everta natychmiast ustąpił miejsca rządowi Ledeboura i Haasego.

Delegacje urzędnicze u Rządu polskiego w Warszawie.

W czasie od 16—20 bm. niezależnie od zjazdu kolejarzy bawiły dwie deputacje urzędnicze w Warszawie, celem przedstawienia swych postulatów, a zarazem poinformowania się co do zamiarów rządu polskiego w odniesieniu do galic. pracowników państwowych.

Pierwsza deputacja krajowego Komitetu galic. funkcjonariuszów państwowych, obejmująca interesy ogółu funkcjonariuszów państwowych, tak czynnych, jak i emerytów, składała się z prezydium kraj. Komitetu tj.: pp. prof. R. Dzieślewskiego i r. Leona Szczurkiewicza. W Warszawie zjechała się ta delegacja z członkami P. K. L. a to pp.: poseł Rychlikiem i prof. Krajewskim. Dwie te delegacje przyjęte zostały łącznie przez prezyd. gabinetu p. Moraczewskiego na przeszło dwu godzinnej audjencji, na której przedstawiono prezydentowi uchwały P. K. L. i kraj. komitetu. P. K. L. przedstawiła swoje wnioski natury finansowej. Kraj. komitet funk. państw. obok wniosków natury finansowej przedstawił i wnioski natury zasadniczej. Wybieramy z nich najważniejsze celem poinformowania ogółu galic. pracowników państwowych o ich sprawach.

Przedewszystkiem kraj. Komitet funk. państw. notyfikował swą organizację jako jedyną oficjalną reprezentację ogółu interesów galic. funk. państw. domagając się od Rządu, by we wszystkich sprawach ważnych, zasadniczego znaczenia (tak personalnego, jak i ustroju maszyn państwowej) stał w ścisłym kontakcie z tą organizacją. Dalej zgodnie z uchwałą kraj. Komitetu domagała się delegacja, by do tworzenia planu i ram organizacyjnych urzędowej maszyny

państwowej polskiej, powołano specjalne komisje, złożone z mężów nauki i wiedzy, tudzież mężów zaufania poszczególnych dyktasterji, którzyby współuczestnicząc w układaniu organizacji władz i urzędów polskich, czuwali równocześnie nad interesami stanu pracowników państwowych.

Dalej zażądano zrównania galic. funk. państw. pod względem poborów z pracownikami dotychczasowej Kongresówki, emerytami i wszelkim innym funk. nie wcielonym w poszczególne rangi, ma być przyznana 25% podwyżka zasadniczych plac. z przeliczeniem marek na korony. Lata wojenne mają być liczone podwójnie tak do emerytury, jak i awansu; galic. funk. przyznany ma być jednorazowy datek drożyzniany w wysokości przyznanej Kongresówce (600 mk. pol.), stabilizacja oficjantów (tek) itp. po 3 letniej nienagannej służbie; ważność legitymacji urzędniczych ma być przedłużona i rozciągnięta na rodziny funk. państw. itp.

Prezydent Moraczewski po wysłuchaniu i przedyskutowaniu wniosków, zgodnie z prośbą delegacji, zwołał posiedzenie rady ministrów, w którym uczestniczyli wymienieni wyżej delegaci P. K. I. i komitetu, przedstawiając swe postulaty. W rezultacie rada ministrów uchwaliła 18 bm. znane już czytelnikom wnioski, odrzucając tylko 25% podwyżkę plac, zniżkę cen biletów kolejowych, której w Królestwie nie przyznają nawet urzędnikom jadącym w służbie. Co do jednorazowego dodatku drożyznianego, uznając w zasadzie słuszność tej prośby, zalecono komitetowi funk. państw. zwrócić się do galic. komitetu rządzącego z odpowiednią prośbą; przyczem minister skarbu p. Byrka oznajmił, iż jeśli K. R. przyzna taką pomoc — rząd się temu nie sprzeciwi, w szczególności uznał p. minister potrzebę takiego dodatku dla lwowskich pracowników państwowych. Ważna dla funk. państw. sprawa podwójnego liczenia lat służby w zasadzie uznano w rządzie polskim, a tylko przeprowadzenie jej, ze względu na pilniejsze inne sprawy ogólnopństwowe, tudzież zastosowanie tej zasady do pracowników Kongresówki i Poznańskiego odroczone na czas nieco późniejszy.

Obok tej delegacji była w Warszawie delegacja galic. pocztowych złożona z pp.: Szczurkiewicza (przewod.), Moszczyńskiego, Weinredera, Siwca, Halucha i pny Habichtówny. Deputacja była przyjęta przez ministra Arciszewskiego, który zgłoszone postulaty przyjął nader życzliwie, przyrzekając wypełnienie ich w najbliższej przyszłości. Galic. pocztowcy odbyli konferencję z warszawskimi i poznańskimi kolegami, omawiając sprawę ogólnopństwowej organizacji pracowników pocztowych. W rezultacie uchwalono zwołać zjazd polskich pracowników pocztowych wszystkich trzech dotychczasowych zaborów do Warszawy na 16 stycznia 1919.

Nadesłane.

Od środy 25 grudnia

Teatr świetlny „APOLO“, Chorążczyzna 7

Ostatnia nowość, jedna z największych atrakcji amerykańskiej reżyserji filmowej 5-aktowy dramat

Katastrofa starego młyna

Nadto dobrowolne uzupełnienie programu koncert orkiestry filharmonicznej — Początek o g. 3 popoł. 24

Kancelarja adwokatów

Tilla i Zgórskiego 17
Lwów, Pańska 4 rozpoczęła urzędowanie.

Mord bruchowicki.

W dniu 21 bm. rozszła się po mieście straszna wieść, że Ukraińcy napadli w lesie bruchowickim na grupę bezbronných kolejarzy i w bestjałski sposób ich wynordowali. Niestety wieść sprawdziła się. Rodziny pomordowanych, zaniepokojone nieobecnością swych ojców i braci zawiadomiły zarząd kolejowy, który zajął się sprowadzeniem zwłok 9 osób, strasznie oszpeconych przez dzicz hajdamacką. Oto nazwiska pomordowanych:

Dennenfeld Piotr, sierżant legionów, lat 27. Kleer Leopold, lat 13, uczeń gimnazjalny, syn maszynisty kolejowego; Lisicki Jan, lat 36, żonaty, maszynista kolejowy; Hoffmann Jan, lat 33, żonaty, maszynista kolejowy; Szajnowski Jan, lat 41, żonaty, palacz kolejowy; Dubil Władysław, lat 37, żonaty, maszynista kolej.; Konieczny Leopold, maszynista kolej., lat 35, żonaty; Jac Dymitr, lat 38, żonaty, ślusarz kolej. i Olyniec Michał, lat 29, maszynista kolejowy, żonaty. Zwłoki pomordowanych zwieziono z Techniki do szpitala żalagii przy ul. Lyczakowskiej, gdzie po sekcji zwłok, przeprowadzonej przez prof. Nowickiego, w obecności dr. Grudera i porucznika Dobrzańskiego, wystawiono je na widok publiczny.

W pierwszy dzień świąt, tysiące publiczności zebrało się u trumien ofiar, aby z bliska zobaczyć ofiary bestjałskiego mordu, o którym dotychczas krążyły głuche wieści po Lwowie.

Patrząc na strasznie oszpecone twarze niewinnie pomordowanych, obojętnemu widzowi nawet krew stygła w żyłach a z cichym szepcieniem modlitwy za dusze zmarłych sła skarga do Boga za niewinnie przelaną krew. W podwórzu szpitalnym zebrały się takie tłumy, że musiano wkońcu zamknąć bramy. O godz. 11 przedpoł. w pierwszy dzień świąt odbył się

pogrzeb ofiar. W wielkiej tej manifestacji żałobnej wzięło udział kilkanaście tysięcy uczestników. — Oprócz tego tysiączne rzesze stały wzdłuż ulic, które sędzi żałobny pochód. Otwierała go kapela kolejowa, za nią postępowały cechy i stowarzyszenia ze sztandarami, dalej deputacje rozmaitych zrzeszeń kolejowych z kilkunastu wieńcami, klaszatory żeńskie i męskie i kilkudziesięciu księży, którzy prowadzili ten nad wyraz smutny kondukt. Na pierwszym rydwanie żałobnym wieziono zwłoki 13-letniego chłopaka Kleera Leopolda, na drugim legionisty Dennenfelda, a dalej posuwało się 7 innych karawanów ze zwłokami reszty pomordowanych. Za każdym wozem żałobnym rodziny zmarłych a płacz i rozpacz straszna tych matek, żon, sierót krwawiły serce tych tysięcy uczestników manifestacji. Ciała zmarłych pochowano na cmentarzu Janowskim.

*

W sprawie dokonanego w Bruchowicach przez ukraińców okrutnego mordu kolejarzy, obradował w dniu 23 bm. tłumny wiec w sali Sokola II. Zgromadzeni wyrazili oburzenie z powodu bestjałskiego mordu, zażądali od Władz polskich i Komendy Wojsk P. przedsięwzięcia jak najenergiczniejszych i najsurowszych środków ochrony ludności polskiej, wreszcie wezwali wszystkich obywateli Polaków do gremialnego wzięcia udziału w pogrzebie ofiar mordu bruchowickiego.

Wiadomości bieżące.

— **Kalendarzyk.** Dziś, piątek 27 grudnia: Jana ew. Jutro: Młodzianków m.

Repertuar Teatru miejskiego:

W piątek 27 bm. o g. 2.30 popoł. „Małżeństwo Loli“, komedia w 3 aktach H. Zbierzchowskiego; o g. 6 wiecz. „Nietoperz“, opera komyczna w 3 aktach J. Straussa.

— **Repertuar Teatru wodewilowego.** W piątek o g. 6 wiecz.: farsa „Pan Bonifacy“, operetka „Hania płacze, Jaś się śmieje“ i transformacja „Dobrana para“.

— **Z „Sokoła-Macierzy“.** Miejscowa komenda wywa swych skautów, aby stawili się do przeglądu w sobotę dnia 28 grudnia o godz. 1 popoł. na wielkiej sali.

— **Drużyna skautowa chłopców** organizuje się w Sokole II, Szeptyckich 74. Przyjmie się młodzież szkół średnich, mieszkająca w tej dzielnicy w dniach od 27 do 31 grudnia br. od 4 do pół do 5. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć pisemne zezwolenie rodziców lub opiekunów. Zebranie rodzicielskie w sprawie ćwiczeń skautowych odbędzie się dnia 2 stycznia 1919 r. o g. 4 w sali Sokola II.

— **Komitet wykonawczy Zjednoczenia chrześc. dobroczynności** przyw. i publ. we Lwowie odbędzie posiedzenie w sprawie urzadzania „Gwiazdki“ dla biednych dzieci dziś w piątek o g. 4.30 popoł. w lokalu Zjednoczenia przy ul. Chorążczyzny 1. 22.

— **Uroczysty wieczór wigilijny** 2 pułku strzelców lwowskich w koszarach przy ul. Kurkowej odbył się onegdaj wśród podniosłego nastroju. Do stołów zasiadło wraz z oficerami około 400 żołnierzy polskich. Gdy drzewko zreszcie oświetlono odśpiewali zbrani kolędy, poczem przemówił do nich komendant pułku, pułk. Hausner. W krótkim, żołnierskim przemówieniu wskazał na uroczystą chwilę wigilij pierwszej w wolnej Polsce i wezwał uczestników, aby okazali się godnymi imienia żołnierza apolskiego, zawsze i wszędzie celowali karnością, gdyż w niej widzi siłę i możliwość odparcia wszelkiego ataku. Kończąc swe silne, zapalem owiane słowa, wznosił pułk. Hausner trzykrotny okrzyk na cześć całej, zjednoczonej, wolnej Polski — powtórzony przez wojsko z ogromnym zapalem. W tym samym duchu przemawiał kapelan pułku, ks. Otto Kristen, poczem odśpiewano szereg kolęd, a po nich kilka skocznych piosenek legionowych. Po wieczery rozdały żołnierzom podarki świąteczne niestrudzone panie komitetowe z panią Münzerową na czele. Nie zapomniano również i oddziałach pułku, stojących w polu — do których pośpieszono z podarkami od patryjotycznego Lwowa, jednoczącego się w tej chwili wigilijnej z żołnierzem polskim, stojącym na straży polskiego starego grodu.

— **Zebranie wigilijne w Kasynie i Kole lit. art.** W dniu wigilij zebrało się w Kasynie i Kole lit. art. stu kilkudziesięciu członków, do których przemówił prezes dr. Aleksander Vogel. Mówca podkreślił, że ostatnie pół wieku niewoli, pozwalając żyć w gnuśności z myślą o dobru własnym, poczyniło wielkie szczyby w pojmowaniu i spełnianiu obowiązków narodowych, czego następstwem też fakt, że naród zamiast w jedność wyteżyć całą swoją energię w kierunku ustalenia i zabezpieczenia granic, marnuje czas na rozwiązywanie sporów partyjnych i przyszłych reform społecznych. Nawoływał, aby naród którego dotychczasowe wartości i zasługi dziejowe uprawniają do odegrania znakomitej roli dziejowej, nie zmarnował ich w tej chwili, ale okazał tyle hartu, aby interesy osobiste, partyjne i klasowe spalić w wielkim ogniu miłości Ojczyzny.

Następnie bardzo gorąco przemówił rektor dr. Antoni Jurasz, wykazując jak wielki wpływ na rozwój dziejowy będzie miało zmiążdzenie pruskiej zasady „siła przed prawem“.

W pięknych słowach wznosił toast na cześć Pa-derewskiego dr. August Łoziński.

Dalszy mówca dr. Ernest Adam, zaznaczywszy, że rozwój sprawy polskiej daje wprawdzie powód do wielkiej radości, podniósł, że przedwczesną jest jednak jeszcze pieśń tryumfalna, skoro musi się rozlegać okrzyk „nie damy polskiej ziemi“. Najważniejsza, abyśmy wśród partji odszukali sam naród a powtórze abyśmy byli karnymi wobec własnej władzy. Lwów, który nie może się obyć bez Polski ani Polska bez niego, dał piękny przykład i odszukania narodu wśród stronnictw i karność. Dr. Adam zakończył swe przemówienie nawoływaniem do karność i spełniania obowiązków obywatelskich, abyśmy mogli po obecnem Bożem Narodzeniu, rychło zaśpiewać wesołe Alleluja.

Dr. Aleks. Raczyński, prezydent urzędu odbudowy kraju, dał pogląd na sposób, w jaki ma się odbyć odbudowa kraju, która nie może pójść wzorem, nadanym przez bankrutującą Austrię.

Art. malarz p. Harasimowicz nawiązując do przemówienia dr. Adama, zwrócił się z żądaniem wywarcia jak największego nacisku na kom. Piłsudskiego, aby ten zarządził w Królestwie jak najrychlejszy pobór wojskowy i co prędzej dał naszym krosom dostateczną siłę do odparcia wroga.

Odśpiewaniem kilku kolend pod batutą dr. Czernego a przy akompaniamencie prof. Głowackiego, zakończyła się uroczystość wigilijna.

— **Sprzedaż drożdży.** W sobotę i poniedziałek tj. 28 i 30 grudnia br. w lokalu przy ul. Szajnuchy 2, od g. 10 do 1 w poł. będzie się sprzedawać ludności miejskiej drożdże na polecenie i za staraniem Komendy etapowej.

— **Artyleria ukraińska** skierowała w dniu onegdajszym dwa strzały w miasto w tym zapewne zamiarze, by trafić w zbierający się właśnie kondukt pogrzebowy ofiar mordu bruchowickiego i do nich nowe dołączyć ofiary. Tymczasem strzały padły w zupełnie innym kierunku. Jeden przebił kopułę w pewnym kościele lwowskim a po eksplozji zranił księdza, odprawiającego sumę — a drugi strzał padł przed portalem innego kościoła nie wyrządziwszy żadnej szkody.

— **W Redakcji „Słowa Polskiego“** jest list z Kijowa dla WP. Tadeusza Szulca, prof. Akademii dublańskiej.

W Administracji naszej złożyli:

Dla rannych obrońców Lwowa:

Helena Morgulcowa zamiast kwiatów na grób ukochanej matki kor. 20 (nie jak w Nr. 4 ogłoszono „Margukowa“).

Jadwiga z Waryńskich SŁOTWIŃSKA

właścicielka ziemska

zasnęła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami dnia 24 grudnia b. r., przeżywszy lat 52.

Pogrzeb z kaplicy Boimów na cmentarz Lyczakowski odbędzie się dnia 27 grudnia o g. 11 przedpołudniem, poprzedzony mszą świętą w tejże kaplicy, na które zboleły małż. w imieniu swoim i nieobecnych dzieci przyjaciół i znajomych zaprasza.

Drobne ogłoszenia.

Wychowanie i nauka.

Lekeji fortepianu udziela dyplomowana konserwatorzystka uczennica prof. Kurza. Zgłoszenia w Admin. pod W. R. 3

Różne doniesienia.

Wdowa po leśniczym, chora, pozbawiona środków do życia, uprasza ludzi litościwych o buciki damskie lub męskie nr. 41. W zamian zajmie się naprawą bielizny. Wolność 10, 11 p., u p. Walterowej. 15

UCZENICA

prof. Kurza z egzaminem z muzyki i śpiewu, przygotowuje do egz. państwowego i udziela lekcji gry na fortepianie, śpiewu i przedmiotów teoretycznych. Zgłoszenia: Z. Teleśnicka, Zakład naukowy Zofji Strzałkowskiej, Zielona 22, między g. 2—3 popoł. 25

Potrzebne są kolporterki

Zgłoszenia do Adm. „Słowa Polskiego“, ul. Zimorowicza 1. 11—15. 10

PERFUMERYA ORAZ ZAKŁAD FRYZYERSKI

B. STOŃSKI

LWÓW — ULICA KAROLA LUDWIKA L. 1.

Poleca w wielkim wyborze po cenach przystępnych! Perfumy, mydła, pudry, wody kolońskie i toaletowe, wszelkiego rodzaju grzebienie, szczotki i gąbki. Brzytwy, maszynki, pendzle, kremy i mydła do golenia, przybory i necesyry do podróży, kasetki, instrumenta oraz wszelkie przybory do pielęgnowania rąk (Manicure). Szpilki, siatki oraz wszelkie przybory do fryzur. Wyroby ze skóry, portfele, pulasery itd. 13

Sprzedż detailiczna i hurtowna.

Magazyn otwarty od 8 rano do 6 wieczorem.